

Ks. Jerzy Bagrowicz: *Nauczanie historii Kościoła w katechetyce polskiej lat 1919—1957*. Arch. Bibl. Muz. T. 37: 1978 s. 333—360.

Wymienione wyżej studium stanowi rozdział obszerniejszej, pozostającej dotąd w maszynopisie, rozprawy pt. *Historia Kościoła w katechezie na przykładzie katechetyki polskiej lat 1919—1957*. Dobrze się stało, że ks. Bagrowicz zajął się w sposób naukowy dziejami nauczania religii, w tym i historii kościelnej, w polskich szkołach średnich. Sądząc po ogłoszonym fragmencie pracy, Autor przygotował rozprawę gruntowną, opartą na materiale źródłowym, dającą poważną syntezę skomplikowanej problematyki katechetycznej z lat 1919—1957, a konsekwentnie wypełniającej dotkliwą lukę w historii szkolnego nauczania kościelnego. W ogłoszonym drukiem fragmencie rozprawy poruszył Autor w sposób bardzo jasny trzy zagadnienia: Programy nauczania religii w szkole średniej w latach 1919—1957, następnie sprawę miejsca historii Kościoła w tych programach, wreszcie cel nauczania historii Kościoła. Godząc się w zupełności z wynikami jego badań, nasuwa mi się krytyczna uwaga odnośnie do pierwszego zagadnienia.

Należę do pokolenia, które ukończyło gimnazjum w okresie międzywojennym. W r. szk. 1928/29 zacząłem uczęszczać do staroklasycznego gimnazjum w Jarosławiu, z tym że trzy ostatnie klasy (VI—VIII) ukończyłem w neoklasycznym gimnazjum w Sokalu i tam uzyskałem świadectwo dojrzałości. Religii uczono mnie od klasy I—VIII według programu sprzed reformy Jędrzejewiczów, bo chociaż tę ostatnią wprowadzono do szkół za moich czasów gimnazjalnych, to jednak zaczęto ją realizować od klas pierwszych, a klasy wyższe aż do matury kończyły naukę według programu starego. Pragnę przeto zauważyć, że program religii w moich gimnazjach był nieco inny od tego, który przedstawił ks. Bagrowicz. Według wymienionego Autora¹ powinienem był się uczyć w kl. I o dziele stworzenia, w kl. II o dziele odkupienia, w kl. III o dziele uświęcenia, w kl. IV miał katecheta przerebić w syntetycznym ujęciu materiał z trzech klas poprzednich, w kl. V i VI powinna być historia kościoła, w kl. VII dogmatyka, w kl. VIII etyka. Wprawdzie zaznaczył Autor, że program ten, zatwierdzony przez konferencję polskich biskupów w 1924 r. nie miał charakteru stałego, ale nie powiedział, czy, gdzie i w jakim zakresie nastąpiły w nim odchylenia czy korektury. W jarosławskim gimnazjum staroklasycznym (były tam jeszcze 3 inne gimnazja: matematyczno-przy-

¹ *Nauczanie historii Kościoła...* Arch. Bibl. Muz. T. 37: 1978 s. 337—338.

rodnicze i 2 prywatne żeńskie neoklasyczne) uczyliśmy się w kl. I—III historii biblijnej St. i N. Testamentu oraz katechizmu. Katecheta (ks. Mieczysław Lisiński) realizował to w ten sposób, że miesiące wrzesień i czerwiec w każdej z wymienionych klas poświęcał na katechizm, a historię biblijną przerabiał w miesiącach od października do końca maja. W kl. IV była liturgia. Przy okazji zaznacze, że uczniowie tej klasy musieli umieć ministranturę i po dwóch służyć kolejno katechezie do niedzielnej Mszy szkolnej. W kl. V i VI tak w Jarosławiu, jak i w Sokalu wykładał katecheta (w Sokalu ks. dr Józef Krykowski) historię Kościoła, w kl. V do reformacji, w kl. VI od reformacji. W kl. VII była w obu gimnazjach dogmatyka, a w kl. VIII etyka.

Był to chyba program oficjalny, a nie wprowadzony w sposób niejako partyzancki przez obu wspomnianych katechetów, skoro katecheci wpisywali go do dziennika lekcyjnego, kontrolowanego nie tylko przez dyrektora zakładu, ale także przez wizytatorów z Kuratorium, a niekiedy i z Ministerstwa WR i OP. Dziennik lekcyjny, pozostawiany przez nauczycieli w klasie od pierwszej lekcji do ostatniej, uczniowie na przerwach między lekcjami chętnie przeglądali. W 2-giej części dziennika lekcyjnego nauczyciele wpisywali szczegółowo na początku każdego roku szk. przewidziany materiał (według nagłówków rozdziałów w podręczniku), notując pod koniec każdego kwartału w osobnej rubryce: „Materiał wyczerpano” lub zaznaczając, że jakieś zagadnienie pozostało do przerobienia w kwartale następnym. Wpisy te wielokrotnie i ja czytałem z ciekawości i muszę stwierdzić, że zarówno w odniesieniu do świeckich przedmiotów, jak i do religii zgadzały się z tym, co faktycznie wykładano.

Czym tłumaczyłbym pewne rozbieżności między programem nauczania religii, podanym na podstawie materiałów dokumentalnych przez ks. Bagrowicza, a przedstawionym przeze mnie na podstawie autopsji w dwóch konkretnych gimnazjach. Ks. Bagrowicz oparł się wyłącznie na dokumentach, zresztą bardzo sumiennie zebranych, i na literaturze, jaka wokół nich narastała (projekty programów, krytyki programów). Pomiął natomiast dwie rzeczy. Nie przejrzał dzienników lekcyjnych choćby z ograniczonej liczby szkół, ale z różnych regionów Polski, i nie przeprowadził ankiety wśród osób, które w interesującym go okresie uczęszczały do gimnazjów. Nie umiem powiedzieć, czy szkoły przechowują dzienniki lekcyjne, aby można je wykorzystać, ale żyją jeszcze ludzie, którzy mogliby powiedzieć, jak w ich gimnazjach wyglądał program nauczania religii choćby w tym zakresie, w jakim ja to uczyniłem². Katechetów sprzed ostatniej wojny żyje chyba już niewielu. Tak więc opis ks. Bagrowicza daje raczej obraz, jak programy nauczania religii powinny wyglądać w świetle przepisów, a nie, jak one w rzeczywistości się przedstawiały.

Ponieważ Autora w omawianym studium interesuje szczególnie nauczanie historii Kościoła, informuję, że w Jarosławiu uczyłem się jej

² Pytałem niektórych księży w moim wieku, jak wyglądał program nauczania religii w gimnazjach, do których uczęszczał. Okazało się, że ich katecheci również nie trzymali się programu zatwierdzonego, ale też istniały tam odchylenia od modelu, stosowanego w gimnazjach, w których ja się uczyłem.

z podręcznika ks. Walentego Gadowskiego († 1956)⁴, zatwierdzonego do użytku gimnazjów przez Ministerstwo WR i OP⁴, a w Sokalu z podręcznika ks. Teofila Długosza († 1971)⁵, też zatwierdzonego przez wspomniane Ministerstwo⁶. Pierwszy podręcznik napisał katecheta tarnowski, ogłaszający mnóstwo artykułów z dziedziny katechetyki, drugi katecheta lwowski, pracujący przy tym naukowo, późniejszy docent UJK, zastępca profesora UJ i wreszcie profesor nadzw. ATK. Nie próbuję oceniać napisanych przez nich podręczników, zresztą nie posiadam ich pod ręką. Powiem jednak, co o nich myślałem wówczas, gdy się z nich uczyłem. Bardziej odpowiadał mi podręcznik Gadowskiego, może dlatego, że wątek historyczny nie był w nim przerywany dłuższymi życiorysami Świętych jak w podręczniku Długosza.

Kończąc moje uwagi, mające charakter raczej wspomnień osobistych, pragnąłbym zachęcić Szanownego Autora do kontynuowania podjętych studiów. Ciągłe bowiem czeka na opracowanie historia nauczania religii w XIX w., różnie się kształtującego w poszczególnych zaborach, a także ten sam problem w czasach staropolskich. O ile znaleźli się badacze, którzy podjęli studia nad historią nauczania teologii na Wydziałach i w innych zakładach teologicznych⁷, o tyle nie ma dotąd chętnego pracownika naukowego, który by przebadał nauczanie religii w szkołach niższych.

Hieronim Eug. Wyczawski

⁴ Dajczak J.: *Ks. Walenty Gadowski jako pedagog*. Homo Dei. R. 20: 1951 nr 5/6 s. 617—620; Poręba P.: *Naukowe podstawy pedagogiki ks. W. Gadowskiego*. Stud. Warm. T. 1: 1964 s. 409—467; Tenże: *Ks. Walenty Gadowski wychowawca dzieci i młodzieży*. Tamże. T. 3: 1966 s. 365—422; Tenże: *Działalność ks. Walentego Gadowskiego na polu wychowania*. Tamże. T. 4: 1967 s. 477—525.

⁵ *Zarys historii Kościoła dla szkół średnich i seminariów nauczycielskich*. Wyd. 5. Warszawa 1922.

⁶ Rechowicz M.: *Ks. Profesor Dr Teofil Długosz*. Anal. Crac. T. 3: 1971 s. 21—32; Wyczawski H. E.: *Ks. Teofil Długosz (1887—1971)*. Stud. Theol. Vars. R. 10: 1972 nr 2 s. 261—268; Wojtyńska H. D.: *Teofil Długosz (1887—1971)*. Spraw. Tow. Nauk. KUL. Nr 20: 1973 s. 253—255.

⁷ *Historia Kościoła Katolickiego*. T. 1—2. Wyd. 2. Lwów 1925.

⁸ Badania nad historią teologii w Polsce są bardzo zaawansowane. Nie licząc znacznej ilości rozpraw, doczekaliśmy się obszernej syntezy *Dzieje teologii katolickiej w Polsce* pod red. bpa M. Rechowicza (t. 1—3 w 5-ciu woluminach, Lublin 1974—1977). Oddano też do druku 4-tomowy *Słownik polskich teologów katolickich*, przygotowany pod red. ks. H. E. Wyczawskiego.